Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 52. | W Cieszynie, dnia 10 grudnia 1930. | Rok I.

Chcą przekreślić nietylko autonomję śląską, ale nawet województwo śląskie.

Podział Polski na jednostki administracyjne nie jest dotąd ostatecznie ustalony. Dysputuje się nad tem, czy województwa mają być duże czy małe, czy za podstawę należy wziąść gminę zbiorową, wielowioskową, czy też jednowioskową i t. d. W związku z tem w ostatnich latach niejednokrotnie dostawały się do prasy szczegóły tej zakulisowej dyskusji. Jednem z wybitniejszych zagadnień na ten temat, to sprawa granic i ustroju województwa śląskiego. Sprawa ta stała się aktualną po przewrocie majowym od czasu, gdy na czele administracji województwa stanął obecny wojewoda Dr. Grażyński.

Sanacja w swej większości dąży do centralizacji państwa i autonomje w rodzaju śląskiej nie mogą jej odpowiadać. Na tem stanowisku też stanęła sanacja śląska. Zrazu czyniła to otwarcie, o czem świadczy program Stronnictwa Pracy na Śląsku, wydany w roku 1927. Sejm Śląski według tego programu jest sobie zwykłym sejmikiem prowincjonalnym, złożonym z członków bez tytułu poselskiego i bez nietykalności.

Ponieważ jednak na konika autonomji wsiedli Niemcy i Korfanty, sanacja uważała za wskazane zamaskować swe stanowisko. Oficjalnie głosi, że jest za podtrzymaniem autonomji z pewnemi poprawkami, w rzeczywistości jednak pragnie jej przystosowania do ogólnych zasad samorządu wojewódzkiego w Polsce. Zamiast dotychczasowego lokalnego parlamentu chce dać Śląskowi prowincjonalny sejmik śląski.

Inaczej przedstawia się sprawa granic województwa. Sanacja śląska, zwłaszcza wojewoda Grażyński jest zwolennikiem rozszerzenia granic województwa ku wschodowi. Województwo śląskie objęłoby oprócz dotychczasowych powiatów jeszcze Zagłębie Dąbrowskie woj. kieleckiego, oraz powiaty: Oświęcim, Biała i Żywiec z woj. krakowskiego.

Ostatecznem ustaleniem administracji w państwie zajmuje się także Rząd.

W dniu 20 lutego 1929 rozpisał ankietę w sprawie zmian administracyjnych państwa i zaprosił do udziału w niej różne czynniki. Jedną z poważniejszych prac na ten temat stanowi książka **Izby Przemysłowo Handlowej** w Krakowie, opracowana przez komitet specjalistów z prof. U. J. Drem Kumanieckim, b. ministrem W. R. i O. P. na czele. Praca ta przedstawia się poważnie. Jest oparta na studjach administracyjnych, geograficznych i gospodarczo-społecznych. Szereg map ilustruje założenia Komitetu Krakow. Izby Przem. Handl. Jeżeli chodzi o ogólne zasady, to Komitet stanął na stanowisku tworzenia dużych województw i powiatów i gmin wielo-wioskowych.

Nie bardzo będą zbudowani tą pracą zwolennicy autonomji śląskiej. Kwestji autonomji wprawdzie książka nie dotyka wogóle, ale w stosunku do województwa zajmuje stanowisko negatywne, t. j. przekreśla je zupełnie. Województwo śląskie zdaniem Komitetu nie jest tworem racjonalnym i należy je stopniowo zlikwidować. Najprzód należy przyłączyć do województwa krakowskiego Cieszyńskie, najbardziej już do tego, zdaniem autorów, przygotowane, a później także powiaty Śląska Górnego.

Autorowie pracy tej widzą w Krakowie przyszły wielki ośrodek życia na kresach południowo-zachodnich, przyszłe wielkie centrum przemysłu i pragną, by całe życie Zagłębia Krakowskiego i Śląskiego organizacyjnie skupiło swoje centra w tym punkcie.

Być może, że przyszły rozwój stosunków potoczy się torami mniej lub więcej zbliżonemi do projektu Izby Przem. Handlowej w Krakowie, ale psychologicznie, przynajmniej dla Śląska, sprawa nie dojrzała. W duszy Ślązaka zbyt się wzmogło dążenie do odrębności. Separatyzm śląski zanikał zrazu w szybkiem tempie, ale od roku 1928 zaczął gwałtownie wzrastać jako skutek polityki sanacyjnej. Trudno byłoby zlikwidować województwo bez woli społeczeństwa, a na jego zgodę w tym względzie liczyć obecnie nie należy. To też mimo wszystko dużo jeszcze wody upłynie, zanim likwidacja województwa śląskiego mogłaby się stać aktualną. Natomiast może już w niedługim czasie wysunie się sprawa zwężenia autonomji pod płaszczykiem naprawy statutu organicznego.

Gabinet wojskowych.

Pięciu pułkowników i 3 generałów w rządzie.

Nowy rząd składa się przeważnie z pułkowników i generałów. Nawet tekę ministra Przemysłu i Handlu objął generał, o którym nic nie wiadomo, żeby się kiedykolwiek był zajmował tą dziedziną życia państwowego.

Rząd ten charakteryzują jako wyraz klęski sfer gospodarczych w sanacji, jako gabinet walki, a nie pokoju i zgody.

Oto skład nowego Rządu:

Premjer: **Walery Sławek;**

zastępca premjera: **Bronisław Pieracki;**

minister spraw wewnętrznych: gen. brygady **Sławoj Felicjan Składkowski;**

minister spraw zagranicznych: **August Zaleski;**

minister spraw wojskowych: marszałek **Józef Piłsudski;**

minister sprawiedliwości: **Czesław Michałowski;**

minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego: **Dr. Sławomir Czerwiński;**

minister rolnictwa: **Dr. Leon Janta-Połczyński;**

minister przemysłu i handlu: **Aleksander Prystor;**

minister komunikacji: **Inż. Alfons Kuehn;**

minister robót publicznych: generał dywizji **Mieczysław Norwid-Neugebauer;**

minister pracy i opieki społecznej: **Dr. Stefan Hubicki;**

minister reform rolnych: **Dr. Leon Kozłowski;**

minister poczt i telegrafów: **Inż. Ignacy Boerner;**

kierownik ministerstwa skarbu: **Ignacy Matuszewski.**

—:-:—

Tydzień polityczny.

Zbiera się Sejm Rzeczypospolitej na swą jesienną sesję. Z ogromnem napięciem oczekuje opinja publiczna, co obrady Sejmu przyniosą. Już dziś można powiedzieć, że nic pocieszającego. Dowiedzą się ludzie wiele rzeczy o wyborach i o Brześciu, których dotąd nie znali, bo nie wszystko wolno było pisać co jest zgodne z prawdą.

Na jednem z pierwszych posiedzeń sanacja postawi wniosek o zmianę regulaminu sejmowego, by posłom opozycyjnym uniemożliwić łatwe wnoszenie interpelacyj. Ponieważ sesja ta będzie sesją budżetową, na jednem z najbliższych posiedzeń wygłosi przemówienie minister Skarbu **Matuszewski.** Nie doczekają się ulg podatkowych ci, którzy na nie czekają. Przesadził je projekt budżetu na rok przyszły. Już najmniej spodziewać się mogą od tego Sejmu chłopi, gdyż przemysłowcy, obszarnicy, wojskowi i biurokracja zbytnio się nimi zajmować nie będzie. Wkraczamy w okres bardzo trudny.

Interwencja Stolicy Apostolskiej w sprawie więźniów brzeskich.

„Polonia" donosi: Potwierdza się ze źródeł dobrze poinformowanych wiadomość, że ambasada brytyjska w Warszawie otrzymała polecenie wygotowania specjalnego raportu o warunkach, w jakich odbywały się wybory do Sejmu i Senatu.

Również przybyć mają w najbliższym czasie specjalni delegaci Stolicy Apostolskiej dla przestudjowania na miejscu tej samej kwestji.

We Francji trwa przesilenie.

W ubiegłym tygodniu obalono w Senacie francuskim dotychczasowy rząd. Dotąd podjął się próby utworzenia rządu Barthou. W rachubę wchodzą jeszcze Briand, Poincare, Lowal.

Protesty przeciwko wyborom.

Przeciwko wyborom wpłynęła już wielka ilość protestów. Protesty wpływają w dalszym ciągu. Na Śląsku zaprotestowano wybory we wszystkich okręgach.

Dokumenty nastrojów powyborczych.

Pozornie zapanowała cisza, skoro minęły namiętności wyborcze. W rzeczy samej tak nie jest. Wszyscy czują, że się stało coś, co wykopało głęboki dół w naszem społeczeństwie. Kto będzie wyliczał wszystkie krzywdy wyborcze, znane są powszechnie. Przyjdzie czas, gdy niemi ponownie zajmować się będziemy, ale jedna z nich rozdziera wprost dusze. Jest nią tajemnica Brześcia. Może już nie całkiem tajemnica, bo jak szły dołami wieści o generale Zagórskim, tak te raz płynie potok żalów z pod Brześcia i rozpala dusze ludu. Charakteryzują te nastroje artykuły i listy pisane pod adresem więźniów brzeskich. Oto urywki takiego listu, pisanego do b. posła Kazimierza **Bagińskiego**, więźnia brzeskiego pod pseudonmem Florka. Podpisał go „były" (Peowiak, t. j. członek b. tajnej organizacji wojskowej P. O. W.) w „Robotniku" warszawskim.

List do „Florka".

My już dziś wiemy, „Florku", jak ci tam było w tym **Brześciu.** Wiemy wszystko. Zanotowali my to sobie dokładnie. I nie zapomnimy, „Florku" nie zapomnimy. Bądź spokojny. Raz jeszcze jeden oddałeś przysługę Sprawie. Bo — widzisz — Twój brzeski los — to tak, **jakgdyby ktoś w pysk trzasnął każdego z nas zosobna, jakgdyby ktoś plunął nam w oczy i pasami poprzez mokre prześcieradło walił nas po krzyżach. Każdego zosobna...** „Florku", każdego zosobna!... Chadzałeś, „Florku" na roboty bojowe POW., budziłeś, „Florku", dusze chłopskie, uśpione od wieków; nie żądałeś nigdy dla siebie nagrody; gdy Ci zawieszono na piersi krzyż „Virtuti Militari" — tośmy przecie wiedzieli, że **takich** krzyżów nie rozdają w sztabach, ni w II Oddziałach. Twój krzyż, „Florku", spadł prościutko z belki szubienicznej, wyskoczył z pod samych luf karabinów carskiego sołdata. Zasłużyłeś sobie rzetelnie, „Florku", na krzyż „Virtuti Militari"...

Twardy byłeś człowiek, „Florku"; twardym pozostaniesz. Różne my rzeczy z Tobą razem ślubowali. Teraz ślubujem nie z Tobą, ale Tobie, że my tę rękę co Ciebie uderzyła, wykopiemy z pod ziemi, odnajdziemy wszędzie, prędzej czy później, natychmiast czy za rok, — odnajdziemy. Nie popuści tego stara wiara, „Florku", nie popuści... Za Twój krzyż, „Florku", i za „oddziały lotne" P. O. W...

Bywaj, „Florku"!... Kłaniam Ci się nisko, do samej, do samuteńkiej ziemi. Za Twoje wczoraj „peowiackie". Za twoje wczoraj brzeskie. Za Twoje dzisiaj grójeckie. I całuję — imieniem starej wiary — to miejsce na Twojej twarzy, o którym wiesz, a które palić będzie, jak płomień, sumienia nasze i godność Idei.

Bywaj, „Florku"!

Nie zapomnimy już nigdy! Nie przebaczymy już nigdy!

Nie pojednamy się już nigdy!

I przyjdzie godzina, która za wszystko zapłaci.

(Z „Robotnika"). Były.

Albo inny głos wyjęty z prasy lewicowej: „Niech mijają miesiące i lata. Niech się dzieje tysiące rzeczy. Ile razy wyciągnie któryś z Was do nas rękę, odpowiemy jednem słowem: **Brześć.**

To jedno słowo, jedno tylko, a przecież tak wielkie, jak Polska, tak przerażające, jak rozpacz mas — jedno słowo: Brześć.

Nie będzie pojednania. Nie może być pojednania, już nigdy"!

Nadejdzie niebawem czas, kiedy zagrzmi ono (słowo Brześć) jak grom, odsłoni prawdę i plunie w twarz szalbierstwu sprzedajnej prasy".

Oto urywki ilustrujące stopień napięcia nastrojów na lewicy. Sprawa brzeska to może jedna z najtrudniejszych spraw dla rządu. Nic jej z historji polskiej nie wymaże, nie przekreśli jej także sumienie narodu. Nie można bowiem bezkarnie dla celów taktyki politycznej łamać zasad moralnych.

Walki policji z komunistami w Niemczech.

We środę wieczorem doszło w śródmieściu Lipska do poważnych starć ulicznych między komunistami a policją.

W Hamburgu w czasie demonstracyjnego pochodu komunistów, w którym wzięło udział wielu marynarzy, przyszło do starcia z posterunkami policyjnemi. Komuniści obalili policjantów na ziemię, bili ich i kopali. Dopiero większy oddział policji rozpędził demonstrantów przy użyciu pałek gumowych.

W innej okolicy Hamburga komuniści posługiwali się w walce z policją nożami. Dwóch oficerów odniosło poważne rany, a jeden wachmistrz policyjny został zabity.

We czwartek po południu we wschodniej i północnej części Berlina przyszło w kilku miejscach do starć między bezrobotnymi i policją.

Co mówią ludowcy czescy o naszych wyborach.

Gazety czeskie doskonale są powiadomione o tem, jak się u nas odbywały wybory. Gazety ludowców tamtejszych wyraźnie potępiają ten sposób dyktatorskiego prowadzenia wyborów, jaki świat cały, zwłaszcza ludowy, z ubolewaniem widzi w Polsce.

Cytujemy poniżej organ czechosłowackiej młodzieży wiejskiej „Mlady Venkov", który taką robi uwagę:

„Dla nas, jako stojących zdala obserwatorów, jest bardzo ciekawe, że wszystkie trzy stronnictwa ludu rolnego — „Wyzwolenie", „Piast" i „Stronnictwo Chłopskie" są w opozycji, a szły do wyborów łącznie. Są tedy rolnicy na froncie, którzy bronią demokracji przeciw dyktaturze."

A w końcu „Młody Venkov" dodaje: „Dokoła nas rosną dyktatury, jak grzyby po deszczu. Deszcz bezrobocia, korupcji, upadku cen na płody rolne, pomaga wzrostowi dyktatorstwa. Zostaniemy, my lud czeski wśród narodów wyspą, o którą uderzają wzburzone fale. Strzeżmy swoich brzegów!"

Dekrety Hindenburga zatwierdzone przez Reichstag.

Na ostatniem posiedzeniu Reichstagu odbyło się głosowanie nad dekretami prezydenta Hindenburga, wydanemi swego czasu. Reichstag dekrety te zatwierdził. Następnie odbyło się głosowanie nad wnioskiem o wotum nieufności dla rządu Bruninga. Wniosek upadł.

Zjednoczenie Stronnictw Chłopskich.

Posiedzenie klubów P. S. L. Piast, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego zwołane zostało na 9 bm., na godz. 9-tą rano. Tuż przed posiedzeniem Sejmu odbyło się wspólne posiedzenie tych klubów. Członkowie klubów przedstawili treść aktu porozumienia, skonstruowanego przez pp. **Dąbskiego, Róga i Rataja.** Poseł Dąbski, który po ciężkiej chorobie powrócił do zdrowia, weźmie udział w życiu politycznem. Obradom przewodniczył prezes pos. **Malinowski.** Prasa ludowa będzie połączona, kierownikami zaś prasowej akcji propagandowej będą pp. Rataj i Putek. Posłowie włościańscy, którzy nie uzyskali mandatów, obejmą pracę intensywną w terenie.

Pogorszenie stanu zdrowia posła Witosa.

P. Witos przebywa obecnie w sanatorjum pod Krakowem i leczy się na poważną chorobę żołądka. Ostatniemi dniami stan jego się pogorszył tak, że nie może przyjmować pokarmów.

Dekret p. Prezydenta Rzplitej o prawie górniczem.

Ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o prawie górniczem. Rozporządzenie to postanawia, że przedmiotem własności górniczej, nadawanej każdemu pod warunkiem prawa przypisanego, mogą być znajdujące się w naturalnych złożach: rad, złoto, miedź, cyna, cynk, ołów, rtęć, żelazo, z wyjątkiem żelaznych rud darniowych, kobald, nikiel, arsen, antymon, mangan, glin, chrom i wolfram, bądź w stanie rodzimym, jako rudy, o ile nadają się one do technicznego uzyskiwania tych metali, a dalej minerały, nadające się do technicznego wyrabiania z nich siarki, minerały, które ze względu na zawartość fosforu nadają się do przeróbki na nawozy sztuczne, węgiel brunatny, grafit a także węgiel kamienny i antracyt, z wyjątkiem złóż w woj. Poznańskiem i górnośląskiej części woj. Śląskiego. Natomiast zastrzeżone są na rzecz państwa i mogą być przedmiotem własności górniczej, nadawanej jedynie państwu, znajdujące się w złożach naturalnych sól, sole potasowe, magnesowe i borowe, solanki, zawierające sole potasowe, a w woj. Poznańskiem i górnośląskiej części woj. Śląskiego węgiel kamienny i antracyt.

Co się tyczy uprawnomocnienia się powyższych postanowień o zastrzeżeniu własności górniczej na rzecz państwa w odniesieniu do węgla kamiennego i antracytu na terenie woj. Śląskiego, to, zgodnie z postanowieniem o Autonomji Śląskiej, prawa górnicze musiałyby być zaaprobowane przez Sejm Śląski mocą uchwały.

Pieśń ludu zdradzonego.

Każde powstanie ku wyjarzmieniu z doli niewoli — bez względu na to, jak się skończyło — pozostawiło po sobie jako pamiątkę pieśń.

I słusznie powiedział Mickiewicz:

„Ogień rozgryzie malowane dzieje,
Skarby mieczowi ukradną złodzieje,
Pieśń ujdzie cało!"

I rycerze Barscy i powstanie Kościuszki i Legjony Dąbrowskiego pozostawiły po sobie pieśń — pobudkę — „Jeszcze nie zginęła". I wojna z 1830-31 roku pozostawiła po sobie pieśń bólu, — żalu i przekleństwo ohydzie zdrady. Pieśń tę napisał Ehrenberg i jest ona na równi z „Czerwonym sztandarem", „Międzynarodówką" czy też „Na barykady", albo „Warszawianką" — pieśnią ludu, który krwawiąc się na pobojowiskach i mężnie walcząc z wrogiem, przez nieudolność — a może zgoła przez złą wolę wodzów, „Kunktatorów" i dyktatorów, oddany został na pomstę rozjuszonemu wrogowi.

O cześć wam Panowie Magnaci!

(Pieśń z 1830 r.).

Gdy Naród do boju wystąpił z orężem,
Panowie o czynszach radzili.
Gdy Naród zawołał: umrzem, lub zwyciężym!
Panowie w stolicach bawili.
O cześć wam, panowie magnaci,
Za naszą niewolę, kajdany;
O cześć wam, książęta, hrabiowie, pralaci,
Za kraj nasz krwią bratnią zbyzgany.
Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara
Rękami czarnemi od pługa,
Panowie w stolicy kurzyli cygara,
Radzili o braciach z za Buga.
O cześć wam... i t. d.
Wszak waszym był synem ów niecny kunktator,
Co wzbudzał przed wrogiem obawę,
I wódz ten naczelny, pobożny dyktator,
I zdrajca, co sprzedał Warszawę.
O cześć wam... i t. d.
Lecz kiedy wybije godzina powstania,
Magnatom lud ucztę zgotuje.
Muzykę piekielną zaprosi do grania,
A szlachta niech wtedy tańcuje.
O cześć wam... i t. d.
Powstańcy nie znają wiedeńskich traktatów,
Nie wchodzą w układy z carami,
Lecz biją Moskali, wieszają magnatów,
I miści się umieją stryczkami.
O cześć wam... i t. d.

Z Polski i ze świata.

Udusili się mgłą.

W ostatnich dniach zmarło kilkadziesiąt osób w okolicach Leodjum z powodu gęstej mgły, która wywołała uduszenie się wielu osób, cierpiących na płuca. Według otrzymanych doniesień m. in. w Engis zmarło 12 osób, we Flamelle 10, w Ramet 9. Komisja higjeny rozpoczęła ankietę w tej sprawie.

Tajemniczy gaz trujący nad Belgją.

Cała Belgja żyje pod wrażeniem tajemniczego pochodzenia gazów trujących, unoszących się ponad różnemi miejscowościami położonemi w dolinie Mozy w okolicy Leodjum. Do miejscowości Engis przybyły komisje sanitarna i chemiczna, które zajęły się badaniem przyczyn nagłej śmierci tylu ofiar. Jeżeli chodzi rzeczywiście o gaz trujący, to musi to być gaz bez smaku i zapachu; mieszkańcy bowiem nic nie odczuwają.

W Tngis i okolicy zmarło dotychczas w przeciągu ostatnich dwóch dni 64 osób, a ponad 100 osób zachorowało z objawami ciężkiego zatrucia. Oprócz tego zginęła wielka liczba bydła. Groza ludności jest o tyle większa, że nie wie skąd gro zijej niebezpieczeństwo.

Proces o zabójstwo bankiera.

Głośny proces o zabójstwo bankiera Centnerszwera w Warszawie zakończono w piątek wieczorem. W przemówieniu swem prokurator podtrzymywał oskarżenie i domagał się ukarania obwinionych za zbrodnię morderstwa w celach rabunku. Natomiast obrońcy wskazali, że skazanie oskarżonych oznaczałoby pokrywanie przez sąd autorytetem swoim bezprzykładnego zachowania się urzędu śledczego, który **torturami wymuszał zeznania.**

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Śmiertelna walka boa-dusiciela z tygrysem.

Z Bombaju donoszą o rzadko zdarzającej się walce między tygrysem i wężem.

Mianowicie na jednej z plantacyj gumowych koło Lahore, jeden z pracowników, zdradzając nadzwyczajne podniecenie, przybiegł do swego chlebodawcy i opowiedział, że widział w pobliskiej dżungli okrutną walkę tygrysa z olbrzymim wężem boa-dusicielem. Właściciel plantacyj wraz z kilkoma pracownikami pobiegł natychmiast na wskazane miejsce, gdzie zastano jednak tylko jeszcze drgające ciało węża, długości 10 m, o obwodzie 1 metra. Pozatem na miejscu boju zauważono rozrzuconą sierść tygrysią.

Kronika wojewódzka.

Budowa chłodni i elewatorów zbożowych. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Mysłowicach burmistrz podał do wiadomości, że ministerstwo rolnictwa ma zamiar postawić w kilku miejscowościach Śląska — między innemi także w Mysłowicach — olbrzymie elewatory zbożowe i chłodnie. Koszt budowy tych elewatorów i chłodni ustalono na 10 miljonów złotych.

Wypowiedzenie umowy zarobkowej w górnictwie. Obowiązująca obecnie w górnictwie umowa zarobkowa została zawartą dnia 15 września 1929 r. Wypowiedzenie jej po raz pierwszy było dozwolone na 31 grudnia br. — Zespół pracy górniczych związków zawodowych wypowiedział tę umowę w dniu 1 grudnia 1930 r.

Z posiedzenia Rady Wojew. Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu 4 bm. zamianowała na następny okres 3-letni członków Okręgowej Komisji Dyscyplinarnej dla nauczycieli, a następnie zatwierdziła projekt ubezpieczenia prawego brzegu Wisły na przestrzeni 3.400 do 3.520 km, uchwałę korporacyj miejskich miasta Mikołowa w sprawie zaciągnięcia pożyczki 200.000 zł na budowę szkoły powszechnej, oraz uchwałę korporacyj miejskich miasta Mysłowic w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 200.000 zł na budowę szkoły powszechnej. Poza tem Rada Wojewódzka załatwiła szereg spraw komunalnych i osobowych.

Konferencja kolejowa w Katowicach. W ub. czwartek i piątek odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli wszystkich Dyrekcyj Kolei w Polsce, pod przewodnictwem radcy ministerjalnego Zamorskiego z Warszawy.

Postanowiono skrócić czas postoju pociągów na stacjach i zwiększyć szybkość jazdy pociągów. Województwo Śląskie otrzyma trzy nowe połączenia, a mian. jeden pociąg osobowy do Warszawy o godz. 1.15 w nocy, drugi pociąg osobowy Bielsko—Łódź przez Katowice i trzeci osobowy Katowice—Kielce z połączeniem do Równa. Czas jazdy z Górnego Śląska do Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowa pociągami pospiesznemi i osobowemi zostanie również skrócony. Dalej uchwalono przyczepiać specjalny wagon z Warszawy do Wisły przez Katowice i wagon z Poznania do Wisły. W styczniu 1931 r. zostanie wprowadzone stałe połączenie z Warszawą i Poznaniem przez Katowice do Wisły i Śląska Cieszyńskiego. Wszystkie te ulepszenia mają być już uwidocznione w letnim rozkładzie jazdy.

WEŁNOWIEC. Skok z drugiego piętra. Inwalida górniczy Jan Skrzypczyk z ulicy Józefa Bedera w Wełnowcu, lat 53, postanowił odebrać sobie życie. W tym celu zeskoczył on z okna II piętra na bruk ulicy, przyczem doznał złamania obu nóg.

KRÓL. HUTA. Śmierć w płomieniach. W tych dniach zdarzył się okropny wypadek w rodzinie Utzki, zamieszkałej przy ul. Słowackiego 8 w Król. Hucie. Pięcioletni chłopczyk wieszał firanki na ramkę. Niedaleko ramki znajdowała się paląca lampa karbidowa. Dziecko, które miało na sobie tylko koszulkę, zbliżyło się zanadto ku lampie, od której zajęła się na niem koszulka i w okamgnieniu nieszczęśliwy chłopczyk objęty był płomieniami. Zmarł wśród strasznych boleści.

KATOWICE. Karambol tramwajowo-samochodowy. Na ul. 3 Maja w Katowicach miało w czwartek wieczorem miejsce niezwykłe zderzenie. Jedno z szybko mknących aut chciało zdążyć przejechać pomiędzy stojącym samochodem, a nadjeżdżającym tramwajem. Skutek był ten, że auto uwięzło wsunięte rozpędem pomiędzy samochodem i tramwajem. Wszystkie trzy wozy doznały małych uszkodzeń.

LIGOTA. Napad bandycki. Z nastaniem coraz większego bezrobocia mnożą się w obwodzie przemysłowym napady rabunkowe. W tych dniach dokonano napadu w Ligocie niedaleko Katowic około godz. 10 wieczorem. Nieznany dotychczas złoczyńca obrabował powracającą z pracy do domu Martę Loga, zamieszkałą w Brynowie. Opryszek ten odebrał swej ofierze 340 zł.

Z Pszczyńskiego.

PSZCZYNA. Nowe pismo. Zaczęło wychodzić w Pszczynie nowe pismo p. t. „**Głos Pszczyński**". Pismo wychodzi co dwa tygodnie, t. j. 1 i 15 każdego miesiąca. Jako wydawca podpisuje je Henryk Dobrowolski, a jako redaktor odpowiedzialny Mg. Wanda Stęślicka. Jeżeli chodzi o kierunek, to pismo robi wrażenie sanacyjnego.

WESOŁA. Groźny pożar. 3 bm. około godz. 17 wybuchł pożar w stodole Józefa Mola z Wesołej, niszcząc dwie stodoły i dwie szopy ze zbiorami i maszynami rolniczemi. Szkoda wynosi około 20 tys. zł. Dochodzenia wykazały, iż zachodzi tu akt zemsty ze strony braci poszkodowanego z powodu rzekomego niesprawiedliwego podziału majątku.

Z Rybnickiego.

RYDUŁTOWY. Wystawa drobiu, królików i gołębi rasowych w Rydułtowach. Tow. hodowców drobnego inwentarza i ogrodników działkowych na Rydułtowy i okolicę urządził w dniach od 6—9 bm. w Rydułtowach na sali p. Mańczyka ul. Rybnicka, wystawę drobiu, królików i gołębi rasowych.

PSZÓW. Morderstwo i samobójstwo. 5 bm. o godz. 17.30 niejaki Jan Kowol z Pszowa dokonał morderstwa kilkakrotnemi wystrzałami z rewolweru na osobie swego ojca Wincentego, poczem sam usiłował popełnić samobójstwo, strzelając 4-krotnie w piersi. Rannego samobójcę odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Rydułtowach.

Z Lublinieckiego.

DRALINY. Echa wyborów. Wybory u nas odbyły się spokojnie. Nie podobało się nam tylko bardzo postępowanie sołtysa Kozy, który każdemu wyborcy dyktował, że ma głosować jawnie. Zauważyliśmy również, że członek Komisji wyborczej prowadził spis wyborców osobny, w którym notował, kto głosował tajnie, a kto jawnie.

W dniu 11 października b. r. zawieszono w urzędowaniu sekretarza gminnego p. Studenta, który ten urząd sprawował już od 1921 r. Pomimo starań z jego strony, starostwo nie udzieliło dotąd wyjaśnienia, z jakiego powodu został zawieszony. Rozżaleni są również sołtysi dwóch innych gmin, których również zawieszono bez powodu w urzędowaniu. Ludzie ci nie poczuwają się do żadnej winy i sądzą, że te szykany spotykają ich z powodu przekonań politycznych. Innych sołtysów, choćby naprzykład p. Kozy z Dralin, chociaż nie przedstawił jeszcze Radzie gminnej rozliczenia za rok 1929, nie pociąga się do odpowiedzialności i Rada Gminna mimo urgensów u sołtysa i w Starostwie nie może się doczekać załatwienia tej sprawy. Z tego powodu panuje wielkie rozgoryczenie w gminie.

KOŚMIDRY. Ludność naszej gminy jest bardzo niezadowolona z powodu zawieszenia naczelnika gminy p. Śpika Karola. Mianowano naczelnikiem Mzyka Edwarda, który niedawno do naszej gminy przybył i dopiero 3 dni przed mianowaniem go komisarzem zameldował się w gminie, co naszem zdaniem jest niezgodne z ustawą. Podczas ostatnich wyborów nowy p. naczelnik pobił jednego wyborcę, za co będzie odpowiadał przed sądem. Ładne stosunki!

PAWONKÓW. Miejscowi sanatorzy nasyłali na obywateli tutejszych, znanych z przekonań niemieckich bojówki, które tłukły szyby, między innemi stolarzowi Grabińskiemu. Takiemi metodami z całą pewnością ludzi tych nie pozyskamy dla polskości.

STEBLÓW. Bójka na zabawie. Odbywała się tu u nas niedawno zabawa, w trakcie której przyszło do bójki. Robotnik Kolocha został pchnięty nożem i zmarł nazajutrz w szpitalu w Lublińcu. Śledztwo w toku.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. „Gwiazdka Śląska". Ostateczny rozłam w Zw. Śl. Katol. Pojawił się pierwszy numer „Gwiazdki Śląskiej" nowego pisma sanatorów ze Związku Śląskich Katolików. Będziemy mieli zatem odtąd dwie gwiazdki, t. j. „Gwiazdkę Cieszyńską", organ Ch. D., i „Gwiazdkę Śląską".

Z gimnazjum im. A. Osuchowskiego i matematyczno-przyrodniczego w Cieszynie. Druga wywiadówka odbędzie się dnia 14 grudnia br. o godz. 10'15 w sali gimnastycznej na ul. Celesty nr. 7.

Przed wywiadówką bezpośrednio odbędzie się Walne zebranie „Zespołu Rodzicielskiego", na którem ustępujący Zarząd złoży sprawozdanie i zostanie wybrany nowy Zarząd na następny rok szkolny.

CIESZYN. Apel kupców do Konsumentów. Związek Kupców ogłosił w swoim organie apel do Konsumentów, by zaopatrywali się w towary potrzebne w krajowych sklepach i tylko w wypadkach, gdyby poszukiwany towar nie znalazł się do dyspozycji Klienteli, szukali go gdzieindziej.

S. p. Władysław Opuszyński. W nocy z 1 na 2 b. m. zeszedł z tego świata w 34 roku życia śp. Władysław Opuszyński, sędzia powiatowy w Skoczowie. Śp. Zmarły rozstał się z życiem w sposób tragiczny, odbierając je sobie wystrzałem z rewolweru, w stanie silnego rozstroju nerwowego, na jaki od dłuższego czasu cierpiał.

Z Dyrekcji P. Gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Cieszynie. W niedzielę, dnia 14 grudnia 1930, odbędzie się w sali gimnastycznej przy ul. Celesty o godzinie ½11 przed południem wywiadówka, na której grono nauczycielskie będzie udzielało informacyj o postępach i zachowaniu się uczniów. Po wywiadówce nastąpi Zebranie Rady Rodzicielskiej celem dokonania wyboru Wydziału Wykonawczego Rady Rodzicielskiej dla gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. Uprasza się o liczne przybycie zainteresowanych P. T. Rodziców i Opieku-

BOBREK. W ubiegłym tygodniu zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek. Tutejszy obywatel Stanieczek, przechodząc przez kładkę Bobrówki, spadł tak nieszczęśliwie do rzeki, iż z braku natychmiastowej pomocy przypłacił wypadek ten życiem. Przy tem wszystkiem miał być obecny p. Liszka, tutejszy rolnik, który rzekomo zamiast ratować nieszczęśliwego, pobiegł do sąsiadów, by przybyli na pomoc. Zdaje się, że nieszczęście to spowodowane zostało zbyt wielką dawką alkoholu.

USTROŃ. Nieszczęśliwy wypadek. W związku z polowaniem reprezentacyjnem w Komorze Cieszyńskiej, które się odbyło w dniu 26 listopada br., Zarząd Lasów Państwowych w Cieszynie wysłał samochód po p. Nadleśniczego do Ustronia, który w drodze Ustroń-Wisła najechał na 8-letnią córeczkę tutejszego obywatela Cichego. Dziewczynka ta zmarła po kilku godzinach z odniesionych ran. Dziwne wrażenie wywołał fakt, że Nadleśnictwo wcale się nie zainteresowało pogrzebem, ani nawet delegacji na pogrzeb tak tragicznie zmarłego dziecka nie wysłało. Ci panowie z głębi Polski układają swój stosunek do ludności miejscowej jakoś inaczej, aniżeli zwyczaje nasze tego wymagają. Wi dzimy w tem wielkopańskość i brak odpowiedniego szacunku dla ludu naszego. Nic dziwnego, że potem wzmacnia się na Śląsku separatyzm lokalny.

ZEBRZYDOWICE. Utopiła się. 5 bm. o godz. 5'30 w Zebrzydowicach Dolnych w drodze do kościoła, wskutek własnej nieostrożności, 35-letnia Szopa Anna z Marklowic Górnych nr. 45, wpadła do dołu głębokości 2 m napełnionego wodą i poniosła śmierć przez utopienie.

ISTEBNA. Atak ks. Grimma na ludowców. Pierwszy numer „Gwiazdki Śląskiej" wyróżnia, jak to się zresztą wydawcy właściwemu należało. Istebna. Poświęcono naszej gminie najwięcej miejsca. O czemże pisze pobożny korespondent sanacyjny? Ujada na ludowców i wykpiwa ich, a zwłaszcza Kawuloka, ażeby go gruntownie na przyszłość zniechęcić do jakichkolwiek wyborów. Wykazuje korespon-

dent, jak. to ludowcy mieli większość w wydziale, a teraz nie zyskali ani 100 głosów.

Czyż w tem co dziwnego? Niechże ks. Grimm rozważy w sumieniu, czy to, co on nazywa wyborami, były istotnie wybory. Jeżeli się używa takiej nagonki na przeciwników i tak się urządza głosowanie, jak w Istebnej i gminach z nią sąsiadujących, to nie można się dziwić, że są takie wyniki. Raczej trzeba podziwiać, że tylu ludzi miało odwagę bronić słuszności, że tylu ludzi nie dało się kupić, ani zastraszyć. Niech ks. Grimm nie sadzi, że zawsze będą takie wybory, przecież kiedyś opadną fale rewolucji i nie zawsze sanacja będzie mogła rzucać na wybory miljony, kosztem krwawicy chłopa i robotnika. Radzę dlatego cieszyć się ostrożniej i bez drażnienia pokonanych, bo zwycięstwo wasze osiągnięte zostało środkami niegodziwemi i jest krzywdą ludu. Nie wiemy jak ks. Grimm będzie kiedyś w sumieniu oceniał sposób przeprowadzenia wyborów w erze sanacji i te wszystkie praktyki wyborcze, jakich dopuszczano się w Istebnej i gdzieindziej. Ostatnie wybory polskie stały się sławnemi w całym świecie, może się sławą okryć także Istebna, gdy świat pozna niewybredne pomysły miejscowych polityków z pod znaku sanacji. Wie o tem coskolwiek także „zwycięski" ks. Grimm.

DROGOMYŚL. Szkoła podkuwaczy. Dnia 15 stycznia 1931 r. uruchomiony zostanie trzeci kurs szkoły podkuwaczy przy państwowej stadninie ogierów w Drogomyślu. Bliższe szczegóły dla zgłaszających się zostaną ogłoszone w „Rolniku Śląskim", lub zażądać je można w Śląskiej Izbie Rolniczej w Katowicach, ul. Plebiscytowa 1, III p.

Z Bielskiego.

BIELSKO. Samobójstwo dyr. Tow. Ubezpieczeń „Silesia". Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia w swem mieszkaniu w Bielsku dyrektor Tow. Ubezpieczeń „Silesia", Gold. Dyrektor Gold w ostatnich czasach dokonał szeregu transakcyj papierami wartościowemi i akcjami, na których Tow. „Silesia" poniosło straty. Straty te rodzina częściowo pokryła.

Bezrobocie w Bielsku. Ilość bezrobotnych na terenie tutejszego obwodu dochodzi do 5000, z czego 1518 otrzymuje ustawowe zasiłki.

PRUCHNA. Pod kołami pociągu. Okropny wypadek wydarzył się na dworcu kolejowym w Pruchnej. Konduktor wpadł pod pociąg. Koła odcięły mu prawą nogę poniżej kolana.

Z Czechosłowacji.

Obchody 100-letniej rocznicy powstania listopadowego na Śląsku i Morawach. Ludność polska Śląska i Moraw urządza w tym roku w całym szeregu miejscowości obchody ku uczczeniu setnej rocznicy powstania listopadowego, manifestując w ten sposób swą łączność duchową z Macierzą. Jest to w wielkiej mierze zasługą Macierzy Szkolnej która wszędzie tam, gdzie posiada swe Koła, zorganizowała Komitety lokalne, pragnąc jak najgodniej uczcić tę wielką rocznicę narodową. Nie pozostała w tyle i ludność polska na Morawach. W niedzielę, dnia 30 listopada b. r. odbył się w Domu Polskim w Mor. Ostrawie uroczysty poranek, w którym wzięła udział cała polonja z Mor. Ostrawy i okolicy. W Bernie morawskiem zajął się uroczystościami Klub czesko-polski i organizacje studentów polskich, kształcących się w tamtejszych uczelniach. Ponadto przygotowywał Klub czesko-polski w Mor. Ostrawie wielką uroczystość z tej samej okazji na dzień 7 grudnia b. r. z udziałem poety polskiego Emila Zegadłowicza.

Stara Rozyna.

Tóż wóm ludeczkowie kapeczke ucichło po tych wołbach, ale nie myślijcie se, że już terazykej bedzie cicho. Ludziska wiedzą, że jich ocyganili sanatorzy, bo takich wolbów, jak ty łostatni tochmy jeszcze nigdy nimieli. Tóż wóm blisko wszyndzi są rekursy i bezmali wszyndzi bedą nowe wolby i sanatorzy już sie tego baji boją. A tóż Sejm zwołali na wtorek, nale bezmała sie tam bedzie robiło, bo prawia, że sie po tym posiedzeniu naród dowie, jak to tam było w tym Brześciu, bo terazykej o tym gazety pisać nie śmiόm. Jo tam cosikej ło tym wiym, nale człowiek musi dzierżeć gębe, bo jinaczy dostaniesz sie do kamernika, chociożbyś prowde chcioł powiedzieć. Jo jyny wiym tela, że baji nasz prezes Witos, co dycki był chłop jak buk, terazykej wrócił strasznie nimocny, cały żółty i nimoże nic jeść. Tóż wyjcie ludkowie, ciężko tam bedzie ło zgode, bo jak to mo robić zgode tyn chłop, co mu cygańswami wszystko zebrali. Przeca noród biydniejszy, a nejbardży chłopi, nie wybieraliby tela hrabiów i fabrykantów, jeny abo listy sanatorzy sfrygali abo głosowały złe duchy. Ja, ja, tak to jest, tu biydy, aż piszczy, ludziska ni mają grejcara doma, nima czym dowki zapłacić, nic człowiecze nie kupisz babie na święta ani dzieciόm, bo nima za co.

Ale jo móm nadzieje, że sie to przeca kiesi naprawi, bo przeca nima możne, żeby nas ta biyda fórt tak czubiła. Chłopi w Polsce prawióm, że sie nie dajóm, bedymy sie dziwać, co ta sanacyj zrobi. Tela obiecowali, to niech tesz zrobióm, coby było dobrze. Jo im tam nie dowiyrzóm, bo już sztyry roki rządzóm, a co zrobili? Ale teraz aspóń nimają wymówki.

Łoto Czesi za mostym zrobili konskrypcyj. Spisują krowy, cielęta, prosięta i ludzi baji tesz. Chcóm wiedzieć, czy gdo je Polok, czy Pepik i tósz sie strasznie wadzóm, bo Czesi chcóm wszystko zeżrać, ale nasi sie nie dajóm. Nale je to sumeryja z tymi Czechami.

Byłach łoto w jednej chałupie a warzyli tam prawie pyrdełonke, bo kormika zażgali i gazda opowiadoł godki. I tóż prawi tak. Był roz odpust i ludzie rzykali, każdy już mioł pełnóm kapse pierników a chłapczyska piskali na kohótkach i grali na jargankach a przi ceście stoł żebrok i strasznit rzykoł. Przyszeł do niego jedyn gazda i prawi mu: łoto mocie szustke a rzykejcie coby nie było wojny, bo to je strasznie, a joch też jeszcze baji wojok. I tóż żebrok strasznie rzykoł. Za chwile przyszeł drugi chłop i prawi żebrokowi: łoto mocie szustke, a rzykejcie tesz, coby nóm Pón Bóg zesłoł wojne, bo nas już je mocka na świecie i trzeja, coby było przestrzyni. I teraz żebrok nie wiedzioł, co robić. Tósz tyn chce wojny, a tyn ji niechce i tósz rzykoł tak: Proszym Cie Panie Boże, dej nóm też wojne niewojne, a choć mało wielkóm sturkaczke. Nale wiycie, czasemby człowiek puknył, jak to ludzie zacznóm z tymi godkami.

Z Teatru.

Uroczystości setnej rocznicy Powstania listopadowego zakończyły się piękną akademją w tut. teatrze. W części pierwszej programu odśpiewał Chór Naucz. polskich z Czechosłowacji pod batutą prof. Bergera szereg utworów, z których bardzo trudna „Burza morska" Walewskiego i „Dwie dole" Lachmanna zasługują na szczególne wyróżnienie. Wszystkie pieśni wykonał znakomity ten chór — jak zresztą zwykle — z pamięci. Dyr. Dr. Galicz przedstawił w świetnie ujętej prelekcji doniosłość Powstania listopadowego, deklamację na tle akomp. fortep. wygłosił Tadeusz Wojnar (kl. 8), a dwie arje odśpiewała miłym i dźwięcznym sopranem p. Wanda Wolfówna.

W części drugiej odegrali uczniowie gimn. klasycznego „Spisek koronacyjny". Chociaż scenę tę nie po raz pierwszy widzieliśmy, to jednak każdy z wielkiem zainteresowaniem śledził grę młodych artystów, którzy się z swego zadania wywiązali znakomicie. (Bardzo dobrze oddał Kordjana p. Gajdzica.) Na zakończenie odśpiewał chór baonu podchorążych kilka pieśni narodowych. Chór ten, silny liczebnie, brzmiał dobrze. Miejmy nadzieję, że jeszcze nieraz usłyszymy sympatyczny ten zespół. — Orkiestra symfoniczna 4 p. s. p. odegrała dwie uwertury Moniuszki, „Halkę" i „Bajkę". Cała akademja pozostawiła bardzo dobre wrażenie. Teatr był wypełniony po brzegi.

Odpowiedzi Redakcji.

K. w P. Drogi Czytelniku! Wasza notatka dotyczy sprawy czysto osobistej. Lud z tego nic nie będzie miał, jeżeli „Pawłowi" się dokuczy. Gazeta służy sprawie ludu. Będziemy bili we wrogów ludu, ilekroć napiszecie do nas i bardzo o to prosimy, ale nie możemy dopuścić do ujadania chłopów na chłopów w sprawach osobistych. Tak samo myśli Tekla Klebetnica. Chociaż sporo plotek zbiera, to jednak nie są to zwykłe plotki, nie wyciągają spraw osobistych przed publiczność.

P. w I. Macie sporo słuszności, ale nie można odpowiadać wyzwiskami i atakami osobistemi. Przyjdzie czas, gdy ks. G. się przekona, że tak postępować nie należy. Część materjału zużytkowaliśmy.

P. w Mn. Dotąd nie wolno było tego czynić. Być może, że w Sejmie w najbliższym czasie sprawa będzie opublikowana. Resztę załatwimy listownie.

M. w J. W najbliższym czasie. Wszyscy to czują, że jest niedobrze, trzeba czekać cierpliwie.

H. w P. Powinno to nastąpić w najbliższym czasie. Sprawę wyjaśnimy później.

Nowe wydawnictwa.

Stanisław Strumph-Wojtkiewicz: **„Dramat w ojczyźnie".** Zł 6. Skład główny w Domu Książki Polskiej. — Współczesna powieść polska, dziejąca się na tle przełomowych pierwszych lat niepodległości polskiej 1920—1926.

Gwiazdkowy „Kurjer Księgarski dla wszystkich". Ukazał się gwiazdkowy numer „Kurjera Księgarskiego dla wszystkich", popularnego miesięcznika poświęconego propagandzie książek, wydanego przez Dom Książki Polskiej. Zwraca uwagę bogaty i różnorodny materjał informacyjny, dotyczący książek gwiazdkowych.

„Krujer Księgarski dla wszystkich" jest nieodzownym, podręcznym organem każdego czytelnika i nabywcy książek.

Adres redakcji „Kurjera Księgarkiego dla wszystkich": Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Cena pisma rekordowo niska: zł 1·80 rocznie wraz z przesyłką.

Sprawy gospodarcze.

Tegoroczne zbiory miodu. Głównym ośrodkiem produkcji miodu w Polsce są Kresy Wschodnie, gdzie całe niemal powiaty produkują go masowo.

Według wieści, jakie z różnych stron nadchodzą, tegoroczny zbiór miodu na kresach jest naogół niepomyślny.

W Łomżyńskiem, a zwłaszcza w okolicach Małkini i Czyżewa, dał się we znaki pszczelarzom zgnilec — zaraza, która zniszczyła wiele pasiek.

Ogólny zbiór miodu w tej chwili w cyfrach nie może być ustalony, gdyż brak jest szeregu danych, stwierdzić jednak należy, iż na własne nasze potrzeby w zupełności go wystarczy.

Z powodu dużego dowozu miodu na rynki, cena jego w ostatnich dniach trochę obniżyła się i w porównaniu do roku ubiegłego jest o 10—20 procent niższa.

Fabryki zaopatrują się w miód ciemny w razie potrzeby, nie robiąc zapasów, gdyż jest to towar przeważnie sprzedawany za gotówkę. (TEROL.)

Hodowla drobiu na szerokim świecie.

Od ludzi, którzy byli w Londynie dowiadujemy się, że odbyła się tam niedawno ogromna, międzynarodowa wystawa drobiu, połączona ze zjazdem hodowców. Czterdzieści różnych krajów brało w tem udział. Sprawozdawcy powiadają, że najwspanialej wystąpiła Anglja, Stany Zjednoczone i Kanada; bogato przedstawiały się Włochy i Holandja, skromniej Danja, Szwecja, Szwajcarja i Hiszpanja. Był też i skromny pawilon polski, urządzony przez Centr. Komitet hodowli drobiu (przy Zw. Org. Rol.). Przystrojono go kilimkami i różnemi ozdobami przemysłu ludowego, było dużo pisanek, trochę tablic z wyliczeniami naszej produkcji, dokonanemi przez Wielkopolską Izbę Roln., no, i jaja, jako nasz towar eksportowy, wystawiony przz Zw. Spółdz. Mlecz. i jajczarskich.

Podobno zwracały ogólną uwagę na tej wystawie pokazy sowieckie, przedstawiające, jak hodowlę drobiu prowadzi państwo, używające do wszystkich maszyn, np. sztuczne wylęgarnie odrazu na tysiąc jaj. Ale już największą reklamę robiły tam sobie, na każdym kroku, Stany Zjednoczone. I tak: postawili wielki zegar, a pod nim kosz napełniony jajami, nad koszem tabliczka z napisem: „podczas jednego ruchu wahadła tego zegara kury w Stanach Zjedn. znoszą 1000 jaj". W dziale angielskim bardzo ciekawe były pokazy sposobów zwalczania chorób u drobiu, a przedewszystkiem kolejne pokazy tuczenia, bicia, skubania, dresowania i pakowania tak, jak wybredny angielski odbiorca tego wymaga.

Francja wystąpiła specjalnie z pokazem rozpowszechnionej tam bardzo — hodowli królików. Wystawie takie i narady hodowców drobiu odbywają się co rok gdzie indziej (były już w Holandji, w Hiszpanji i w Kanadzie); liczba uczestników i okazów stale wzrasta, z czego widać, że ten dział produkcji rolnej ma warunki rozwoju. Dobrze zrobiła „Siejba" (organ Zw. Zawodowego Rolników), że w ostatnim numerze pomieściła wezwanie: Hodujmy drób na wywóz, dodając uwagi i wskazania. W czasie Targów Wschodnich we Lwowie miał się też odbyć Zjazd polskich producentów jaj i drobiu. Ale kto u nas na wsi o tem wie? Jakiś paniczyk z Ministerjum albo z Izby Rolniczej będzie tam reprezentował „drobne rolnictwo" — nie zapytawszy przedtem zainteresowanych, co myślą i czego chcą w tym zakresie, ani nie zdając potem sprawy drobnym producentom z tego, co niby przez nich zostało ustalone.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.